

Ks. Andrzej Zwoliński (PAT, Kraków)

Głód jako problem społeczny

Katolicki dziennikarz francuski i działacz międzynarodowy na rzecz trędowatych i biednych na całym świecie, Raoul Follereau, pisał w latach siedemdziesiątych:

Są takie gwiazdy filmowe, które codziennie biorą kąpiel w 250 litrach mleka. I jest 400 milionów wychudłych dzieci o wzdętych brzuskach, którym wystarczyłoby dawać pół litra mleka dziennie, żeby nie pomały z głodu.(...) W tym samym roku (1970) było na ziemi 38 mln bezdomnych uchodźców, 15 mln kalek, 600 mln osób, które nigdy nie były szczepione, 700 mln istot ludzkich, które nigdy w życiu nie widziały lekarza, 14 mln trędowatych gnijących w niewypowiedzianej nędzy. (...) W 1938 roku 35 procent ludzkości cierpiało głód. Dzisiaj (1962) głoduje dwie trzecie ludzkości. Za dziesięć lat liczba ta wzrośnie do trzech czwartych¹.

Minęło wiele lat od napisania tych słów, a skandal głodu, niszczącego wielkie obszary świata, ciągle trwa.

Odczucie głodu

Najważniejszym elementem walki o byt, w przypadku człowieka, jest walka z głodem, która sprowadza się do troski o obecność codziennego pożywienia. Nieustannie ponownie pojawiająca się konieczność zaspokojenia głodu jest jednym z ważnych motorów ludzkiego działania i społecznej egzystencji. Jest to działalność świadoma, a jej przyczyną są nieświadome fizjologiczne czynności i biochemiczne procesy organizmu. Jest to ogół procesów, warunkujących głód,

¹ R. Follereau, *Księga Miłości*, bmrw, s. 22.

a związanych z przemianą materii, których odzwierciedleniem są uczucia głodu i sytości. Uczucie głodu jest subiektywnym przejawem skurczów żołądka, a pragnienie – przejawem zaburzeń w wydzielaniu śliny do jamy ustnej.

Uczucie głodu oraz czynności umysłowe i ruchowe bezpośrednio z nimi związane, nazywane są przeżyciami głodu. Jest ono mniej lub bardziej nieznosne, a specyficzną przykrością przymusza do myśli o jedzeniu i szukania odpowiedniego pokarmu. Bywa natarczywe, drażni, gniewa, niepokoi, nie daje o sobie zapomnieć, nie pozwala skupić myśli na czymś innym. Pobudza wyobraźnię głodnego, skupiając ją wokół potraw i nieobecnego jedzenia, sycąc jego myśli mazereniowo zarówno na jawie, jak i podczas snu. Jednocześnie pogłębia się nienasycenie, pobudzając serię wzruszeń, pomyśleń i widocznych działań oraz depresję i zniechęcenie.

Jeden z więźniów obozów KL Auschwitz i Dachau, ks. Tadeusz Gaik (zm. 1980), wspominał:

Głód dla każdego z nas tu w KL Dachau to tortura. Pomyśl, dwa dni temu dostałem repetę południowej zupy. Jeden z kolegów z dobrego komanda dał mi również menażkę zupy. Zjadłem, raczej wlałem w siebie trzy menażki. Byłem pełny po usta. Lecz chociaż byłem pełny, głód był dalej we mnie. Czułem, że wypilem cały kocioł zupy. Dostaję raz dziennie, wieczorem ćwiartkę chleba. Zjem, ale czuję, że zjadłbym cały chleb, dwa chleby, pięć, dziesięć bochenków. I chociaż byłbym całkiem najedzony, nażarty, napchany, to mój organizm domagałby się więcej i więcej. Głód we mnie byłby dalej nienasycony i chciałbym chyba jeszcze połknąć ten parkan, ten blok².

Głód pozostawia po sobie mniej lub więcej trwały uraz, jako utajony obraz i sygnał na przyszłość. Stanowi on potencjalną podniecie pamięciową do lęku, czyli imaginacyjnej formy strachu przed kolejnym atakiem głodu. Rodzi on pragnienie zapewnienia sobie przyszłości bez przykrego braku jedzenia, zabezpieczenia, które przyjmuje formy irracjonalne, np. nadmiernego gromadzenia niekończących się zasobów artykułów żywnościowych, czy noszenia przy sobie zawsze pewnego zapasu chleba. Lęk przed głodem jest najczęściej uczuciem egoistycznym, bo samozachowawczym, a więc

² Por. *Wspomnienia z kacetów*, pr. zb., Londyn 1981, s. 14–15.

lękiem przed brakiem jedzenia dla siebie, trwogą na myśl o własnym głodzie.

Głód jest swoistym cierpieniem, wzbudza niezadowolenie i gniew, a jednocześnie nakazuje poszukiwać jedzenia i żywności. Wszechstronnie aktywizuje energie psychiczną i fizyczną człowieka, rodząc gniew przeciwko posiadającym – co jest często źródłem buntów społecznych. Z drugiej jednak strony niezadowolenie ludzi głodnych jest połączone z podatnością na choroby i ogólnym osłabieniem, co prowadzi do postaw rezygnacyjnych wobec życia. Głód ogranicza możliwości intelektualne, „podcina skrzydła”, ogranicza ekspansywność życia³.

Brak właściwej ilości pokarmu w różny sposób wpływa na stan zdrowia i kondycję poszczególnych jednostek. Interesujące, iż niedożywienie nie wpływa w zasadniczy sposób na rozwój płodu i stan noworodka, najwyżej nieznacznie na zmniejszenie urodzeniowego ciężaru ciała. Może natomiast stanowić przyczynę ograniczenia kontaktów seksualnych lub nawet prowadzić do czasowej niepłodności. W niektórych głodujących grupach ludzkich obserwuje się brak występowania miesiączki u kobiet. Głód wpływa na opóźnienie rozwoju od chwili przerwania naturalnego karmienia piersią. U dzieci w wieku 7 lat z populacji niedożywionych opóźnienia dochodzą do około 2–3 lat. Np. kostnienie szkieletu kończy się z nieznacznymi opóźnieniami, z mniejszymi wartościami długości kości, co stanowi o mniejszej ostatecznej wysokości ciała. Efektem niedożywienia może być także zmniejszenie wymiarów głowy, niekiedy niedorozwój umysłowy. Częściej występuje też zachorowanie na choroby zakaźne i pasożytnicze oraz awitaminozy. Na Bliskim Wschodzie, w Afryce i w Azji południowo-wschodniej głód jest przyczyną licznych zaburzeń, głównie wzroku, które wynikają z braku witaminy A. W krajach muzułmańskich dokładne zakrywanie ciała u kobiet jest, przy braku witaminy D, przyczyną choroby krzywiczej i osteoporozy. Niedobory witaminy C, A i B powodują zachorowalność na beri-beri, pelagrę, próchnicę zębów, choroby przyzębia oraz liczne choroby układu pokarmowego. Głód w istotny

³ J. Pieter, *Życie ludzi*, Wrocław–Warszawa 1972, s. 173–174, 177–181, 221–223.

sposób może więc wpływać na wartość biologiczną i stan zdrowia populacji ludzkiej⁴.

Świadomie podjęta głodówka była od wieków praktykowana jako ceniona metoda lecznicza, której celem jest oczyszczenie organizmu z wszelkich złogów i nieczystości, nagromadzonych przez lata niewłaściwego odżywiania się. Europejczyk np. zjada przeciętnie od 3–5 razy więcej niż potrzebuje organizm. W starożytności greckiej znanym propagatorem leczenia głodem był Sokrates i Platon, którzy podejmowali posty do 40 dni celem odzyskania sprawności umysłowej i fizycznej. W Europie zainteresowano się bliżej kuracją głodówką na przełomie XVI i XVII wieku, gdy dr R. Hoffman wydał książkę pt. *Opis znakomitych wyników osiągniętych we wszystkich chorobach dzięki głodowaniu*⁵.

Człowiek długo może pozostawać bez pożywienia, pod warunkiem zapewnienia mu odpowiedniej ilości płynów. Czas ten jest zróżnicowany dla poszczególnych jednostek i zależy od wielu czynników, jak jej stanu emocjonalnego, zapasu organizmu, przemiany materii, podejmowanego wysiłku, temperatury otoczenia. Niekiedy granica ta nie może przekraczać 30 dni, zazwyczaj wynosi około 70–80 dni, chociaż znane są przypadki ponad 200-dniowej głodówki, nadzorowanej klinicznie. W neutralnym otoczeniu, bez podejmowanego wysiłku, do podtrzymania czynności życiowych wystarcza organizmowi ludzkiego zaledwie 70 kcal na godzinę (pracujący drwal zużywa w tym czasie blisko 500 kcal). W trakcie głodówki człowiek znacznie traci odporność na zimno, ale bardzo długo zachowuje sprawność umysłową i zdolność do pracy. W pierwszej fazie głodu organizm prowadzi oszczędną gospodarkę zasobami energetycznymi. Zaś po wyeksploatowaniu zapasu węglowodanów i tłuszczów następuje wyniszczanie organizmu, objawiające się zakłóceniem pracy serca i płuc oraz biegunkami i obrzękami. Utrata tkanki mięśniowej uniemożliwia podejmowanie wysiłku fizycznego. W efekcie zaniku 30–50 procent białek ustrojowych następuje śmierć. Organizm jest w stanie wykorzystywać własne zasoby energetyczne,

⁴ A. Malinowski, *Autekologia człowieka*, [w:] *Antropologia*, red. A. Malinowski, J. Strzałko, Warszawa-Poznań 1985, s. 379–380.

⁵ E. Cybulska, *Tajemnice niekonwencjonalnej medycyny*, Gdynia 1991, s. 146–151.

bez szkody dla ogólnego stanu zdrowia. W wielu tradycjach religijnych i systemach medycznych okresy głodu są zalecane jako czas oczyszczenia i uzdrowienia, w tym wewnętrznego⁶. W sferze życia społecznego najbardziej widoczną i niebezpieczną konsekwencją zjawiska masowego głodu jest silna polaryzacja „my – oni” Pomiedzy głodnymi – żyjącymi w konkretnej społeczności, a sytymi istnieje przepaść społeczna, która rodzi codzienny radykalizm odniesień, zażłości i pretensji. Poszukiwanie przyczyn stanu nędzy i głodu najczęściej niesie z sobą oskarżenie sytych o takie, a nie inne urządzenie świata⁷.

Podział ten jest podtrzymywany silnym przekonaniem zasobniejszej części społeczeństwa o usankcjonowanej prawem sprawiedliwości. Frederic Bastiat (1801–1850) zauważył, że w popularnej świadomości praworządność często utożsamia się z legitymizacją. To, co zgodne z prawem jest postrzegane jako słuszne i właściwe także z indywidualnego (moralnego) punktu widzenia. Sfera prawodawcza zaczyna się niebezpiecznie zlewać ze sferą moralną. Zachodzi niejako przewartościowanie rzeczywistości za pomocą prawa. Zastępuje się naturę w jej funkcji legitymizacyjnej przez prawa rozumu. Tym sposobem tworzy się niejako moralność bez udziału człowieka, moralność poza sumieniem i indywidualną odpowiedzialnością, która jest regulowana prawnie⁸. W sytuacji głodu otrzymuje on prawne usprawiedliwienie. Jest wówczas traktowany jako moralny stan rzeczywistości, chociaż niekorzystny dla części społeczeństwa. Świat z podziałem na biednych i bogatych, sytych i głodnych jest nie tylko przyjęty z koniecznością, ale i uzasadniony, nie wnikając w istotę ról społecznych. Bogaci otaczają się nimbem trwania – opartym o prawo, który ma im zapewnić niedostępność. Biedni zaś usiłują przedrzeć się do sfery posiadających albo rezygnują, godząc się z niemożnością zmiany własnej sytuacji. Całość tworzy głę-

⁶ P. Bernabiuk, *Ile wytrzyma człowiek*, „Focus” 2003, nr 3, s. 22–28. Por. D. Zarebska-Piotrowska, *Tajemnicze energie*, Kraków 1991, s. 42–44.

⁷ J. Kłos, *Syndrom wypalenia – w sidłach polaryzacji*, [w:] *Świat po 11 września 2001 roku*, red. K. Gładkowski, Olsztyn 2003, s. 71–73.

⁸ Por. F. Bastiat, *The Law*, tłum. D. Russell, New York 1990, s. 12–15; T. Buksiński, *Moderność*, Poznań 2001, s. 443 n.

boki i niebezpiecznie uzasadniony dwudział społeczeństwa na głodnych i sytych. Utrwalenie tej polaryzacji w świadomości społecznej, jako niemożliwej do pokonania, jest objawem syndromu wypalenia, zmęczenia. Poddając się tej dychotomii społeczeństwa w sposób bezkrytyczny i bezrefleksyjny jednostka staje się „podmiotem rezygnującym”⁹.

Biblijny świat wędrowców po pustyni znał zarówno głód, jak i pragnienie, które są nieodłącznie związane z życiem na pustyniach i stepach. Woda i chleb są darem, które przywracają życie. Nawet wrogowi nie wolno więc odmawiać wody (Prz 25, 21). Dzięki Bożej dobroci głodujący Żydzi otrzymywali pożywienie w postaci mанны, a kiedy lud pragnął – uderzeniem laski Mojżesz, z mocy Bożej, wydobyl wodę ze skały (por. Wj 17, 5 n.). Ugaszenie pragnienia i głodu jest obrazem ostatecznego zbawienia (Iz 55, 1). „Przyjdą kiedyś takie dni, że Bóg ześle głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (Am 8, 11). Nawet kubek wody podany spragnionemu, czy kromka chleba ofiarowana głodnemu, nie pozostaną bez nagrody (Mt 10, 42). Gdy nadejdą dni zbawienia, wówczas zaspokojone zostanie i głód i pragnienie, wypełni się bowiem pożądanie życia wiecznego (Ap 7, 16)¹⁰.

Statystyka i geografia głodu

W latach 1947–1948 ONZ stwierdziła, że w świecie było tylko 7 krajów wolnych od głodu: Australia, Dania, Kanada, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja i USA¹¹.

Dzisiaj statystyki są przerażające. Corocznie, w latach sześćdziesiątych, umierało z głodu 40 mln Azjatów, Afrykańczyków i Latyno-Amerykanów. W Europie jeden lekarz przypadał na tysiąc mieszkańców, w Ghanie jeden na 18 000, w Indonezji jeden na 71 000, a w

⁹ T. W. Adorno, *Dialektyka negatywna*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1986, s. 539 n.

¹⁰ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 185–186.

¹¹ E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ*, Warszawa 1986, s. 177.

Sudanie – jeden na 80000. W Brazylii co 42 sekundy umierało jedno dziecko, to jest 85 dzieci na godzinę, a 2400 każdego dnia. Nie było to wcale związane z niemożliwością opanowania przez człowieka danych zjawisk. Na malarię chorowało, w skali światowej, 150 mln ludzi. Nadal na świecie nie uczęszczało do szkoły 250 mln dzieci, chociaż człowiek dysponował już środkami pozwalającymi zlikwidować analfabetyzm: techniki audio-wizualne, szkoły radiowe, telewizja. Tak więc nie poczucie bezbronności wobec sił natury, lecz nieproporcjonalny rozwój bogactwa i ciągle niedostateczna świadomość odpowiedzialności bogatych za biednych prowadziło do powstawania takich ogromnych dysproporcji w świecie¹².

Współcześnie, gdyby stworzono model świata, pomniejszając go do wielkości jednej wioski, zamieszkałej przez 100 mieszkańców, to zachowując proporcje i właściwości istniejące w świecie wśród mieszkańców owej wioski byłoby:

- 57 Azjatów
- 21 Europejczyków
- 14 Amerykanów
- 8 Afrykanów
- 52 kobiety
- 48 mężczyzn
- 70 kolorowych
- 30 białych
- 6 osób dysponowałoby 60% wszystkich bogactw
- 80 mieszkałoby w złych warunkach
- 70 byłoby analfabetami
- 50 jest niedożywionych
- 1 jest umierający
- 1 się rodzi
- 1 ma komputer.

Te dane, zamieszczone w Internecie w roku 2000, wskazują na ogromne zróżnicowanie świata i znaczące dysproporcje w konsumpcji. Spośród 6 miliardów mieszkańców Ziemi jedna piąta (1,2 mld) żyje mniej niż za jednego dolara na dzień, a jedna siódma (850 mln)

¹² H. Camara, *Godzina Trzeciego Świata*, Warszawa 1973, s. 23–24.

przymiera głodem. Spośród każdej setki dzieci rodzących się obecnie na ziemi aż sześćcioro umiera przed ukończeniem pierwszego roku życia, a kolejne ośmioro przed ukończeniem piątego. Spośród tych dzieci, które dożywają wieku szkolnego aż 9% chłopców i 14% dziewcząt nigdy nie uczęszcza do szkoły¹³.

Bogate społeczeństwa konsumpcyjne konsumują około 50 razy więcej niż narody skazane na głód i niedożywienie przez niesprawiedliwy system rozdziału dóbr ziemi i mechanizm handlu międzynarodowego. W roku 2000 narody niedożywione, żyjące w nędzy, stanowiły ok. 80% ludności świata. Według danych ONZ z 1979 roku około 700 mln ludzi żyło na poziomie absolutnego ubóstwa, tzn. żyło w nędzy, w analfabetyzmie, w chorobach i niedostatku. Według danych z 1975 r. rocznie umierało z głodu ok. 10 mln ludzi, a przynajmniej 500 mln ludzi znajdowało się na skraju śmierci głodowej. W krajach tzw. Trzeciego Świata liczba ludzi szukających pracy wynosiła w 1975 r. ok. 800 mln¹⁴. Z początkiem XXI wieku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) przypominała, iż każdego dnia umiera z głodu ok. 100 tys. osób, w tym każdego roku – 15 mln dzieci. Według tej organizacji tylko 1/3 ludności świata jest dobrze odżywiona, 1/3 niedożywiona, a 1/3 głoduje. Aby pokryć potrzeby w zakresie żywności i higieny wystarczyłoby wydać 13 mld dolarów rocznie – tyle, ile mieszkańcy USA i Unii Europejskiej wydają rocznie na perfumy¹⁵.

Paradoksem stało się, że w tym samym czasie, gdy świat w sposób tak dramatyczny doświadcza braku środków do życia, wzrasta uzbrojenie poszczególnych państw. Naukowcy z Ośrodka Badawczego w Sussex, który zajmuje się polityką naukową, dowodzą, że około połowy zasobów naukowych i technicznych przeznacza się na cele wojskowe i prestiżowe, a mniej niż 2% na problemy rolne i przemysłowe oraz związane z ochroną środowiska rozwijających się krajów. Każde podejmowane współcześnie działanie wojenne pochłaniają ogromne kwoty. Na jeden dzień wojny w Wietnamie lub na

¹³ J. D. Wolfensohn, *Foreword*, [w:] World Bank, *World Development Report 2000/2001, Attacking Poverty*, New York, s. V–VII.

¹⁴ J. Sieg, *Katolicka etyka gospodarcza*, Kraków 1981, mszp., s. 77, 79.

¹⁵ *Codziennie umiera duże miasto*, „Misjonarz” 2005, nr 1, s. 15.

jeden samolot bojowy wydatkuje się tyle produkcyjnej mocy, ile potrzeba na budowę setki szkół czy szpitali lub 75 000 traktorów. Roczny budżet Funduszu Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom (UNICEF) wynosił w 1971 r. około 64 mln dolarów, co stanowi w przybliżeniu 1,4 razy mniej niż koszt okrętu niszczycielskiego; 2,5 razy mniej niż koszt okrętu podwodnego; 10 razy mniej niż koszt lotniskowca. Wszystkie armie w ciągu 160 minut świata wydają na cele militarne 64 mln dolarów (dane za 1971 r.)¹⁶.

R. Follereau obliczał:

Za cenę jednego samolotu-niszczyciela można by zorganizować 16 tys. dni wakacji dla dzieci mieszkających w norach; cena jednego czołgu odpowiada cenie 84 traktorów; za cenę jednego supernowoczesnego bombowca można by wybudować 30 szkół dwudziestosalowych; za cenę jednego lotniskowca można by przez rok wyżywić 400 tys. ludzi¹⁷.

W świetle tych cyfr zrozumiałą jest list Follereau do prezydenta Roosvelta *Przedłużcie wojnę o jeden dzień*, w którym czytamy:

gdy wybije godzina zawieszenia broni, niech obie strony walczące wspólnie przeznaczą na dzieło pokoju tyle, ile kosztował jeden dzień tej przeklętej wojny¹⁸.

Dnia 5 grudnia 1969 roku ONZ zaaprobowała propozycję Follereau i skierowała do wszystkich państw prośbę, którą można wyrazić słowami: „jeden dzień wojny dla pokoju”

Głód historycznie zawsze był kontrapunktem obfitości. Z początkiem XIX wieku na ziemiach polskich odnotowano szereg nowych obyczajów i sposobów życia, których źródłem stała się ogromna nędza i trwający długo głód. Jadwiga Zamoyska odnotowała w pamiętnikach:

Tego właśnie roku (1837) straszny głód czuć się dawał w Galicji. Ludzie słomę z dachów zdzierali, ażeby ją gotować i jeść.

W domu Zamoyskich podawano czerstwe pieczywo, by mniej go zjadać, a także kawę z palonych żołądźi, nielubianego sztokfisa, cukier zaś odkładano dla biednych. Matka autorki mawiała: „Jak Pol-

¹⁶ J. Aleksandrowicz, *Sumienie ekologiczne*, Warszawa 1988, s. 53–55.

¹⁷ R. Follereau, *Księga Miłości*, dz. cyt., s. 7–8.

¹⁸ Tamże, s. 33.

ska będzie wolna, wówczas będziemy tańcowali i balowali, ale nie przed tym". Franciszek Ksawery Prek notował w 1847 r.:

W tym czasie wielki głód nastał, że trudno było żebrzącym ludziom natarczyć. (...) W obwodzie tarnowskim umarł z głodu komornik chłop, zostawiwszy wdowę po żebrach chodzącą i pięcioro dzieci.

Opisywano nawet przypadki kanibalizmu. Goszczyński pisał:

Wczoraj czytałem listy z Galicji ze smutnymi wiadomościami o niesłychanej tam nędzy; głód niezapamiętany, ludzie po drogach padają trupem. W Kongresówce ma umierać jeden człowiek na pięciu, z głodu tak¹⁹.

Głód dotyczył także inne regiony świata. W latach 1845–1849 w Irlandii nieurodzaj ziemniaków spowodował milion zgonów i był przyczyną masowej emigracji za morze, kończąc historię Irlandii jako kraju o dużym zaludnieniu. Nieurodzaj był spowodowany oparciem uprawy na jednej tylko odmianie ziemniaka, którą zniszczyła zaraza ziemniaczana. Podobne ziemniaczane klęski dotknęły w latach 1867–1868 Belgię i Finlandię. W latach 1876–1878 w Indiach brak monsunowych deszczy spowodował śmierć głodową około siedmiu milionów Hindusów. W tym samym czasie głód w Chinach został oficjalnie uznany za „najstraszliwszą katastrofę w dziejach dwudziestu jeden dynastii”²⁰.

Okresowe susze, związane z serią wystąpień „el nino” – przeciwną na Pacyfiku, miały ogromny wpływ na katastrofę głodu w dużej części tropików w końcu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Jezioro Czad zmniejszyło się o połowę. Poziom wylewów Nilu obniżył się o 35 procent. Szacunki dotyczące śmiertelności mówią o 12–20 mln zgonów w Indiach i 20–30 mln w Chinach²¹.

¹⁹ K. Bockenheim, *Przy polskim stole*, Wrocław 2004, s. 106–107.

²⁰ M. Davis, *Late Victorian Holocaust: El Nino Famines and the Making of the Third World*, London 2000, s. 4–12, 111.

²¹ F. Fernandez-Armesto, *Wokół tysiąca stołów czyli historia jedzenia*, Warszawa 2003, s. 360–362.

Pomimo faktu, iż zjawisko głodu historycznie występowało na różnych obszarach, można powiedzieć o pewnej geograficznej prawidłowości, o „geografii głodu”. Już dawno zauważono, iż:

Gdyby zaznaczyć pas o szerokości kilku tysięcy mil okrążający ziemię wokół równika, okaże się, że nie ma w tej strefie żadnych krajów rozwiniętych. Poziom życia jest wszędzie niski, a długość życia – krótka²².

Niektórzy wprost piszą o tzw. „pasie głodu”, który wyznacza obszar leżący między trzydziestym równoleżnikiem szerokości północnej a trzydziestym równoleżnikiem szerokości południowej. W czterdziestu krajach leżących w tym obszarze (połowa z nich to kraje afrykańskie) ludzie nieustannie umierają z głodu²³.

Poza rejonami częstego występowania głodu, naznaczonymi pewną prawidłowością tego zjawiska, można zauważyć ciągle nowe obszary dotknięte owym brakiem. W 1997 r. brak żywności dotyczył 82 krajów świata, z których 41 znajduje się w części Afryki na południe od Sahary, 19 w Azji i na Pacyfiku, kolejne 6 na północnym zachodzie i zachodzie Afryki i 9 w samej Europie (Albania, Macedonia, Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kirgistan, Tadżykistan, Turkmenia i Uzbekistan). Kraje, w których brak żywności jest problemem, to: Liberia, Sierra Leone, Czad, Somalia, Sudan, Angola i Irak (z powodu embarga nałożonego na rząd Saddama Huseina). W krytycznej sytuacji żywnościowej znajdowały się również Indie i Bangladesz. W innych krajach europejskich i Ameryki Północnej podaż artykułów żywnościowych przekraczała o 50% podstawowe potrzeby²⁴.

Oceny rozwoju ekonomicznego poszczególnych krajów dokonuje się obliczając tzw. Human Development Index (HDI), na który składają się trzy elementy: przeciętne trwanie życia, dostęp do edukacji i poziom dochodu. *Human Development Report* z 1997 r. podawał, iż wskaźnik HDI obniżył się w 1996 r. w 30 krajach świata. Był to największy spadek od czasu wydania pierwszego raportu w 1990 r. Część z nich to kraje przechodzące transformację ustrojową z so-

²² J. K. Galbraith, *Conditions for Economic Change in Underdeveloped Countries*, „Journal of Farm Economics” 1951, nr 33, s. 693.

²³ M. Kosewska, *Pas głodu*, „Spotkania” 15–21 października 1992, s. 30–31.

²⁴ J. I. Igartua, „Jestem głodny” – krzyk 800 milionów ludzi, „Misjonarze Kombonianie” 1997, nr 1, s. 5–7.

cializmu do demokracji i ekonomii wolnego rynku. W krajach tych nastąpił spadek zarobków, wzrost przestępstw i utrata opieki społecznej. W niektórych krajach przeciętne trwanie życia ludzkiego obniżyło się o przeszło 5 lat. Wśród rejonów biedy wymieniono:

- Azję Południową, Azję Wschodnią i Południowo-Wschodnią oraz rejon Pacyfiku, zamieszkały przez przeszło 950 mln ludzi z 1,3 mld żyjących w skrajnym ubóstwie na całym świecie (liczba mieszkańców Azji wynosi prawie 3,5 mld osób);

- Afrykę, w której około 220 mln ludzi (z 738 mln wszystkich jej mieszkańców) mieszkających w krajach leżących na i przy Saharze żyje na poziomie tzw. *income poverty* (mniej niż 1 dolar dziennie na utrzymanie);

- Amerykę Łacińską i Karaiby – gdzie „*income poverty*” dotyka 110 mln mieszkańców (z 484 mln wszystkich ludzi tutaj żyjących);

- Europę Wschodnią (byłe kraje socjalistyczne) oraz kraje Wspólnoty Niepodległych Państw, gdzie 120 mln ludzi żyje poniżej poziomu ubóstwa, zarabiając 4 dolary dziennie – z ok. 360 mln zamieszkujących ten rejon świata;

- kraje uprzemysłowione, w których przeszło 100 mln ludzi żyje poniżej linii ubóstwa, określonego na poziomie połowy średniej płacy, a 37 mln jest bez pracy²⁵.

W tych krajach największy odsetek dzieci, kobiet i starszych cierpi na niedożywienie i głód; około 190 mln dzieci ma niedowagę, u 230 mln jest zahamowany rozwój fizyczny, a 50 mln cierpi głód. Niedobór witaminy A jest problemem przynajmniej 60 krajów, a około 40 mln dzieci odczuwa jej brak. WHO ocenia, że każdego roku od 250 tys. do 500 tys. dzieci traci wzrok z tego powodu. Prawie 29% ludności świata cierpi na brak jodu, a około 2 mld ludzi doświadcza niedoboru żelaza²⁶.

Pomimo wzrastających liczb niepokojąco wskazujących na stan żywnościowy świata, wzrasta obojętność krajów bogatych. Pomoc

²⁵ *Human Development Report 1997*, s. 3–20. Por. J. Balicki, *Strategia walki z ubóstwem w krajach rozwijających się*, „Roczniki Naukowe Caritas” 1998, nr 2, s. 59–74.

²⁶ FAO, *Synthesis of the Technical Background Documents*, Rzym 1996, s. 15–16.

żywnościowa w ciągu kilku lat przełomu wieków XX i XXI zmniejszyła się o ok. 25%, a dotacje na rolnictwa w ciągu pięciu lat zmniejszyły się o 45%. Każdy dzień w walce z głodem jest ważny, skoro każdego dnia trzeba odnotowywać kolejne śmierci²⁷. Właściwe wskazanie przyczyn głodu i walka z nimi należy do obowiązków społeczności ogólnoludzkiej.

Przyczyny głodu

Wśród przyczyn głodu, dotykającego pewne rejony świata, daje się zauważyć pewne powtarzające się czynniki. Wśród pierwszorzędnych, a zarazem najczęściej występujących przyczyn głodu należy wymienić warunki naturalne, które najczęściej stwarzają sytuację nierówności pomiędzy różnymi rejonami świata. Im bardziej surowy klimat, uboga gleba, górzysty teren, utrudniona komunikacja, tym bardziej utrudniona jest walka o chleb codzienny. Okoliczności te są rodzajem piętna, wyciskającego się silnie na charakterze życia i działań społeczności. Dla zapewnienia sobie pożywienia musi ona pokonać wiele trudności, które wymagają współpracy, trwałej jedności i poczucia solidarności w pokonywaniu przeszkód. To warunk naturalne, a nie przypadek, sprawiał, iż przez Chiny, w okresie od 108 roku przed Chrystusem do roku 1911 przeszło 1828 fal głodowych, których główną przyczyną były susze i powodzie. W efekcie tych doświadczeń wiele elementów kultury chińskiej nosi znaki owej trudnej przeszłości, jak np. codzienne pozdrowienie, które brzmi „Czy już jadłeś?” albo przysłowie: „Pies zawsze znajdzie coś do zjedzenia, ale kiedy my nie możemy nic znaleźć, możemy przynajmniej zjeść psa”²⁸.

Nawet w urodzajnym kraju egipskim widmo głodu nie dawało o sobie zapomnieć, gdyż zbiory zasadniczo zależały od wylewu i dobrej gospodarki wodami Nilu. Gwałtowny wylew był tak samo zgubny jak niski poziom rzeki. Zaniedbanie stanu kanałów nawad-

²⁷ Redakcja, FAO – *ożywić działania, by zmniejszyć głód na świecie*, „Misjonarze Kombonianie” 2002, nr 5(53), s. 10–11.

²⁸ M. Kosewska, *Głód nie tylko Afryki*, „Spotkania” 15–21 X 1992, s. 31.

niających obniżały w krótkim czasie zbiory w całej prowincji. Teksty greckie i arabskie wspominają o straszliwych okresach głodu, który trawił społeczność starożytnego Egiptu. Namiestnik jednej z prowincji, Anchtifi, odnotował: „Cały Górny Egipt umierał z głodu, dochodziło do tego, że wszyscy ludzie zjadali swoje dzieci”²⁹. Kapłan, imieniem Heqa-nechti, który żył w jednym z okresów głodu, pisał do swej rodziny:

Zaiste jesteście jako człowiek, który jadał do syta, a teraz znosi głód do chwili, gdy zamknie swe oczy. Przybyłem na południe i zgromadziłem dla was żywności, ile zdołałem... Czyż poziom wody w Nilu nie jest bardzo niski?... Tutaj zaczęto jeść mężczyzn i kobiety. Nigdzie nie ma ludzi, którym by dano podobny pokarm³⁰.

Mapa świata, po zaznaczeniu rejonów z uwzględnieniem wielkości ich produkcji lub dochodu na mieszkańca, wskazuje wyraźnie na bogate kraje, leżące w strefach umiarkowanych, zwłaszcza na półkuli północnej, zaś ubogie – w tropikach i strefach podzwrotnikowych, między Zwrotnikiem Raka a Zwrotnikiem Koziorożca³¹. Związane jest to między innymi z klimatem (brak mrozów umożliwia rozwój szeregu groźnych organizmów, w tym pasożytów, owadów i nosicieli groźnych wirusów), brakiem dostatecznej ilości dobrej wody (nieregularne deszcze powodują suszę lub powodzie), występowaniem burz i gwałtownych cyklonów, monsunów czy wiatrów. Chociaż wpływ wielu z tych czynników można ograniczyć, wymaga to jednak odpowiednich inwestycji i funduszy, a nade wszystko rozwoju techniki i nauki, czego brak krajom biednym³².

Wpływ sił natury bardzo często zwielokrotniony jest nieodpowiedzialnym i nieodpowiednim gospodarowaniem i zarządzaniem dobrami gospodarczymi danego regionu. Formy ustroju gospodar-

²⁹ J. Vandier, *Moalla*, Le Caire 1950, s. 210–213.

³⁰ List wydał Gunn w: „Bulletin of the Metropolitan Museum of Art.” 1922, nr 2, s. 37. Por. P. Montet, *Egipt i Biblia*, przekł. E. Zwolski, Warszawa 1968, s. 63–67.

³¹ Por. P. Streeten, *How Poor are Poor Countries?*, [w:] *Development in a Divided World*, red. D. Seers, L. Joy, Harmondsworth 1971, s. 78 n.; M. Kosewska, *Pas głodu...*, dz. cyt., s. 30.

³² D. S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci a inni tak ubodzy*, przekł. H. Jankowska, Warszawa 2000, s. 21–35.

czego, społecznego i politycznego, a także stopień zagęszczenia ludności (lokalny i ogólnokrajowy), warunki komunikacyjne, jak także stan zabezpieczenia krajowego i międzynarodowego, poziom kultury i cywilizacji danej ludności wyznaczają kierunek i ramy walki o chleb i niwelowanie głodu w ramach danej społeczności.

Przykładem rabunkowego gospodarowania posiadanymi zasobami może być nieodpowiedzialne, chociaż powszechne w Afryce, palenie drewnem. Pociąga to za sobą wycinanie całych połaci lasu, intensywne wypasanie bydła, a w efekcie wyniszczanie pastwisk. Uprawianie ziemi metodą wypalania ziemi powoduje degradację gleby, a niszczenie lasów i pastwisk sprzyja wędrowaniu pustyni na południe. Sahara przesuwa się w tempie 6–10 km rocznie, powiększając swą powierzchnię o 60–70 tys. km². W ciągu zaledwie 50 lat Afryka straciła w ten sposób 650 tys. km² ziem uprawnych³³.

Badania wskazują, że stan wyżywienia ludności nie zależy jedynie od ilości pożywienia na jednego mieszkańca danego kraju, ale przede wszystkim od dostępności do niego. Jest ona zasadniczo zależna od lokalnych władz i sposobu zarządzania dobrami żywnościovymi. W Bengalu podczas głodu w 1943 r., w którym zmarło ok. 3 mln osób, ilość żywności określona na jednego mieszkańca nie była wcale niska, a anwet o 9% wyższa niż w roku 1941, kiedy nie było głodu. Podczas głodu w Etiopii w rejonie Wollo, który nawiedziła klęska suszy w 1972 r., ilość żywności na głowę mieszkańca była normalna, jednak ludność tego odległego regionu nie była w stanie jej sprowadzić, z powodu braku odpowiednich pieniędzy. Tak więc głód może się pojawić bez zmniejszenia ilości żywności, jako wynik nieudolnej organizacji państwa³⁴.

Klęsce głodu sprzyjają wojny domowe i agresje międzynarodowe. Koszty wojny są ogromne i zwykle pochłaniają środki nawet na podstawowe artykuły konsumpcyjne całego społeczeństwa. Pomimo braku pożywienia wojny toczą się nadal. Można nawet zauważyć dziwną prawidłowość, iż wojny stają się najczęściej udziałem najuboższych krajów. Stały przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przy

³³ M. Kosewska, *Pas głodu...*, dz. cyt., s. 30.

³⁴ Por. A. Sen, *Goods and People*, [w:] *Resources, Values and Development*, Cambridge (Mass.)–London 1997, s. 511–518.

ONZ, Renato Martino, przemawiając na Szczycie Żywności w Nowym Jorku w 1997 r. przypominał, iż aby postulat „bezpieczeństwa żywnościowego” miał sens, nie można go rozpatrywać w oderwaniu od pokoju. Ubolewał, iż „wojny nie niosą ze sobą jedynie nędzę, ale także głód, zmuszając do migracji masy ludności”³⁵.

Niekiedy głód stawał się strategią wojny. Gdy w 1612 r., po dwóch latach władania Moskwą Polacy nie chcieli opuścić miasta, zostali zaatakowani przez pospolite ruszenie z księciem Dymitrem Pożarskim na czele. Nie mogąc wypędzić Polaków wojska rosyjskie otoczyły ich, odcinając wszelkie dostawy żywności. Z głodu Polacy zaczęli zjadać końską padlinę, pergaminowe księgi cerkiewne, świece, rzemienie i pasy, a zdarzyły się nawet przypadki kanibalizmu. Józef Budziło, świadek wydarzeń, zapisał:

Bo gdy już traw, korzonków, myszy, psów, kotek, ścierwa nie stało, trupy wykopywując z ziemi wyjedli, piechota się sama między sobą wyjadła i ludzie łapając pojedli (...) owo zgoła syn ojcum ojciec synowi, pan sługi, sługa pana nie był bezpieczen; kto kogo zgoła zmógł, ten tego zjadł³⁶.

Wojna powoduje duże fale migracji ludzi, które niosą z sobą zagrożenie głodem, gdyż na określonym terytorium stwarzają sytuację nadmiernej konsumpcji. W Etiopii, od czerwca 1991 r., dziesiątki tysięcy cywilów wybrało wygnanie, a 800–1000 Etiopczyków dziennie przybywało do Kenii, przenosząc zagrożenie głodu i nędzę.

Pośród wielu przyczyn głodu trzeba też wskazać na głód celowo sterowany, wykorzystywany politycznie. Przykładem może być Etiopia, w której przyczyną głodu (oficjalnie: susza) była przymusowa, cztero- lub pięciodniowa praca w tygodniu w gospodarstwach skolektywizowanych oraz masowe więzienie ludzi uniemożliwiające im pracę na roli. Dodatkowym problemem była konfiskata przez państwo komunistyczne broni służącej rolnikom do odganiania dzikich zwierząt, które, jak np. stada pawianów, potrafiły zniszczyć całoroczne plony³⁷.

³⁵ J. I. Igartua, *Kwestia życia i śmierci*, „Misjonarze Kombonianie” 1997, nr 1, s. 7.

³⁶ J. Tazbir, *Rzeczpospolitej nad Moskwą panowanie*, „Polityka” 2005, nr 3 (2487), s. 78–81.

³⁷ Por. A. Puddington, *Etiopia: komunistyczne sposoby wykorzystania klęski głodu*, [w:] *Polityka i świat. Konfrontacje* 6, Nowy Jork 1988, s. 37–61.

Największe klęski głodu w XX wieku nie były skutkiem suszy czy epidemii, lecz konsekwencją działania zbrodniczych reżimów. Pierwszą z nich był głód na Powołżu w latach 1921–1922 – konsekwencja działań władz sowieckich, wprowadzających tzw. komunizm wojenny z rekwizycjami żywności wymuszonymi terrorem. Władze – nietypowo jak dla reżimu komunistycznego – poinformowały o tej klęsce głodu, a nawet zgodziły się na oddolną akcję charytatywną (powołano Społeczny Komitet Pomocy Głodującym) i poproszono o pomoc międzynarodową (otrzymano ją głównie z Ameryki). Największą klęska głodu w Europie w XX wieku była związana z akcją kolektywizacyjną w ZSRR w latach 1932–1933. Stalin nakazał niszczenie zbiorów należących do opornych rolników, a jednocześnie zablokował jakiekolwiek dostawy żywności z zewnątrz. Akcja ta przyniosła około 6 mln ofiar głodu, a oficjalne statystyki odnotowały spadek średniej długości życia z 32,8 lat w 1932 r. do niespełna 12 lat w roku następnym – spowodowany ogromną śmiertelnością niemowląt.

W komunistycznych Chinach strategia tzw. „wielkiego skoku” (1958–1961) doprowadziła do głodu w całym kraju, a najboleśniej dotknął najżyźniejszy rejon Syczuan, zwany „niebiańskim spichlerzem”. Tylko tam zmarło 9 mln ludzi. W najtragiczniejszym roku 1960 otwarto nawet bramy obozów koncentracyjnych, gdyż zabrakło pokarmu dla więźniów. Do 1962 r. ludność Chin zmniejszyła się, wedle szacunków, co najmniej o 33 miliony obywateli.

Na chińskim przykładzie wzorowali się Czerwoni Khmerowie, którzy wprowadzali komunizm w Kambodży od połowy lat 70. XX wieku. Niemal natychmiast po przejęciu władzy spowodali klęskę głodu, chociaż kraj ten wcześniej słynął z nadwyżek produkcji ryżu³⁸. Systemy reżimu komunistycznego w ZSRR i Chinach stały się przedmiotem studiów marksistowskich intelektualistów w krajach Trzeciego Świata, m.in. Sudanie, Etiopii czy Kambodży. Muzułmański rząd Sudanu świadomie zatrzymywał międzynarodowe transporty żywności idące do południowej, chrześcijańsko-animistycznej

³⁸ J. Polit, *Głodny jak ludożerca*, „Wprost” 2002, nr 7, s. 32–35.

części kraju, walczącej z islamską północą. W ten sposób głód był politycznie wykorzystywany dla pognębienia przeciwników³⁹.

Gdy w 1973 r. w wyniku klęski głodu zmarło w Etiopii dwieście tysięcy ludzi, cesarz Hajje Sellasje stracił tron. W kilkanaście lat później komunistyczny dyktator, pułkownik Mengistu Haile Mariam, doprowadził kraj do klęski głodowej, która pochłonęła milion dwieście tysięcy ofiar. Pomoc, otrzymywana przez niego od organizacji międzynarodowych, posłużyła mu do pomnożenia majątku dyktatury⁴⁰.

Do podstawowych przyczyn kryzysu żywnościowego w świecie zalicza się także przyspieszenie wzrostu ludności świata i nadkonsumpcję krajów bogatych. Słowa „mamy tylko jedną ziemię” dobrze oddają świadomość ograniczoności zasobów i konieczność bardziej racjonalnego ich rozdziału⁴¹.

Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych (UNDP) w 1996 stwierdził, iż fakt, że 258 multimilionerów posiada większy majątek niż roczny dochód prawie połowy ludności świata dowodzi, że żyjemy w świecie głęboko niesprawiedliwym⁴². W Polsce 90 procent kapitału obrotowego należy do 4 procent społeczeństwa (na Zachodzie 60% kapitału jest w rękach 70% społeczeństwa, a ponadto 30% firm w Niemczech, Austrii czy Francji należy do spółek pracowni-
czych). Stałą cechą relacji społecznych stała się obłuda menadżerów, którzy obracają milionami dolarów, gdy zwykli ludzie tracą pracę i ostatnie oszczędności⁴³.

Ekonomia, która zrodziła termin „globalizacja” (użył go jako pierwszy w roku 1985 Theodore Levitt w pracy *Globalizacja rynków*), nie jest w stanie sama zaradzić drastycznej i dramatycznej nierówności w podziale dóbr materialnych na świecie. Wymaga etyki i silnej duchowo argumentacji dla kształtowania świadomości istnienia jed-

³⁹ M. Kosewska, *Pas głodu...*, dz. cyt., s. 31.

⁴⁰ Por. J. F. Revel, *Głód i szkoła dyktatorów*, [w:] *Zagrożenia współczesne. Konfrontacje* 5, Nowy Jork 1987, s. 115–118.

⁴¹ J. M. Aubert, *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*, Warszawa 1986, s. 295–297.

⁴² M. Torres, *Roczne sprawozdanie UNDP*, „Mosjonarze Kombonianie” 1996, nr 6, s. 5–7.

⁴³ Por. M. Dettmer, J. Fleischhauer, A. Jung, Ch. Reiermann, *Zajadła chciwość grubych ryb*, „Der Spiegel”, 18 VII 2002, za: „Forum” nr 30(2002), s. 7–12.

ności między wszystkimi ludźmi, a zwłaszcza między sytymi a głodnymi⁴⁴. Trudna sytuacja świata nie zwalnia jednak nikogo od podjęcia możliwych i dostępnych mu środków zaradczych.

Troska o nakarmienie głodnych

Lęk przed głodem i jego tragicznymi skutkami skłaniał od dawna ludzi do przedsięwzięcia najrozmaitszych zabezpieczeń i działań uprzedzających lub pomniejszających skutki pojawiającej się katastrofy. Formy zabezpieczeń są różne i zależne od wielu czynników, jak np. warunków środowiskowych, w tym społecznych, a nawet politycznych, kulturowych, obyczajów danej grupy społecznej, wykształcenia, wrażliwości uczuciowej itp. Wyróżnić można dwa zasadnicze rodzaje zabezpieczeń przed głodem, czyli: zabezpieczenie bezpośrednie – w postaci żywności, lub pośrednie – w postaci środków umożliwiających zdobycie żywności w razie pilnej potrzeby⁴⁵.

Zabezpieczenie bezpośrednie polega na podjęciu czynności gromadzenia i konserwacji zapasów żywności. Były znane u wszystkich ludów wszystkich kultur, łącznie z ludami wędrownymi i koczowniczymi, chociaż w tym przypadku zabezpieczenie żywności sprowadzone jest do minimum ze względu na trudności przenoszenia jej. Główną przyczyną gromadzenia żywności jest zmiana pór roku i zmienna dostępność artykułów żywnościowych w różnych okresach wegetacji roślin. Rozmiary zapasów są uzależnione od rozporządzalnej wiedzy, jak i techniki konserwacyjnej i szeregu innych czynników. Różne artykuły żywnościowe na różne sposoby i w różnym stopniu nadają się na przechowywanie, stąd np. skupienie się wielu ludów na gromadzeniu ziarna zbóż, twardych owoców, suszonego czy wędzonego mięsa oraz serów. Najtrudniej przechowuje się miękkie owoce, świeże liście, toteż wielu ludzi cierpi w międzywegetacyjnych okresach roku (na tzw. przednówku) na brak wita-

⁴⁴ P. Casaldaliga, *Globalizacja. Ubodzy i zadłużenie zagraniczne*, „Misjonarze Kombonianie” 2000, nr 2(38), s. 5–4. Por. K. L. Miller, *Globalna blaga*, „Newsweek Polska” 2002, nr 51–52, s. 90–95.

⁴⁵ J. Pieter, *Życie ludzi...*, dz. cyt., s. 181–185.

min. Różne czynniki decydują o społecznej przydatności zebranych artykułów, jak np. stosunki własnościowe i przynależność zapasów (np. do całego plemienia, czy tylko osób prywatnych?).

Nagromadzone przez władze publiczne środki mogą ratować całe społeczeństwo przed tragedią. Działo się to jednak bardzo rzadko, ze względu na obojętność władzy na stan i kondycję najniższych warstw społecznych, których najczęściej i najboleśniej dotykała plaga głodu. Zdarzały się jednak takie sytuacje, wpisując się w najpiękniejsze strony historii poszczególnych ludów. Z początkiem XV wieku w Polsce zboże, wysyłane dla wyżywienia Litwy przez książąt wołyńskich, były przez książąt mazowieckich zatrzymywane. Podobnie czynili Krzyżacy w 1408 r., zatrzymując zboże kujawskie pod Ragnatą, twierdząc, że jest to broń dla pogan przeciw chrześcijanom. Zboże to nakazał wysłać król, na naleganie Witolda. Kazimierz Wielki ratował głodujących przez otwieranie spichlerzy królewskich. Zboże można było otrzymać za pieniądze lub pracę, gdyż król otworzył cały front robót publicznych (kopanie kanałów, budowę zamków) dla dostarczenia pracy głodującym⁴⁶. Podobnie działania znane były w Azji. Zaopatrzone spichlerze państwa dynastii Qing zwalczały głód w latach 1743–1744. Zaś w roku 1661 król Aurangzeb z dynastii Mogołów „otworzył swój skarbiec” i uratował miliony ludzi, budząc podziw obserwujących te wypadki Anglików⁴⁷.

Wydaje się, iż ważniejsze, chociaż ze względu na swą długofalowość trudniejsze do docenienia, jest pośrednie zabezpieczenie przed głodem. Najczęstszą formą tego zabezpieczenia jest majątek, a w szczególności pieniądze, który umożliwia zdobycie żywności drogą kupna lub wymiany oraz władza – dająca realną szansę wywarcia odpowiedniego nacisku na zależnych ludzi (np. celem udostępnienia własnych zapasów dla ludzi z rejonów biedy i głodu). Bardzo ważną rolę odgrywają też różnego rodzaju więzi międzyosobowe w postaci znajomości, kumoterstwa, przyjaźni, pokrewieństwa, które o tyle są ważne, o ile głód nie dosięga wszystkich osób w danym kraju czy regionie i istnieje realna szansa udzielenia pomocy.

⁴⁶ *Głody*, [w:] *Encyklopedia Staropolska*, oprac. A. Brückner, t. 1, Warszawa 1990, k. 360–361.

⁴⁷ Davis, *Late Victorian Holocausts...*, dz. cyt., s. 282, 286.

Formą pośredniego zabezpieczenia jest odpowiednia wiedza dotycząca sposobu przetrwania okresu głodu. W czasie inwazji barbarzyńców, niszczących plony i sprowadzających tym samym głód na wielkie grupy społeczne, klasztory chrześcijańskie sięgnęły po dzikie zboża, a chleb wypiekano dodając do mąki mieloną korę lub nawet glinę⁴⁸.

Pomocne było także prawo, które określało zakres biedy społecznej i sposoby jej zwalczania. Przykładem mogą być angielskie statuty określające żebraków, którzy podlegają obostrzeniu prawnemu i przypisani być powinni do określonych okręgów żebraczych. Do szeregu żebraków zaliczano: podających się za kwestarzy i sprzedawców odpustów i relikwii; używających „subtelnych, przemysłnych i bezprawnych gier i sztuczek”; symulujący znajomość fizjonomiki, choiromancji i innych oszukańczych nauk; zdolni do pracy, a nie posiadający ani ziemi, ani pana, ani prawowitego handlu, rzemiosła czy kunsztu; szermierze, niedźwiedznicy (występujący z niedźwiedziami), aktorzy interludiów, minstrele nie należący do żadnego barona królestwa czy innej czcigodnej osoby; kuglarze, domokrażcy, druciarze, wędrowni handlarze nie posiadający licencji od dwóch sędziów pokoju; fałszerze licencji, paszportów itp. oraz śwaidomie używający tych fałszerstw; robotnicy odmawiający pracy za płacę dozwoloną i zwyczajną; żacy żebrzący bez autoryzacji z pieczęcią uniwersytetu; żeglarze udający, że ponieśli straty na morzu; zwolnieni z więzień i żebrzący bez licencji⁴⁹. Statuty miały zmniejszyć mobilność żebraków, ale też ułatwić ewentualną pomoc.

Najbardziej dalekosiężnym środkiem zabezpieczenia przed głodem jest lansowanie nowych sposobów gospodarowania, które podniosłyby poziom zamożności zdecydowanej większości mieszkańców kraju. Jest to niezbędne w obrębie rolnictwa, tak jak niezbędne jest oraz propagowanie solidarności międzynarodowej. Podczas przemówienia do Korpusu Dyplomatycznego, 15 stycznia 1983 r., Jan Paweł II podjął temat założeń i celów międzynarodowej działalności

⁴⁸ M. Toussaint-Samat, *Historia naturalna i moralna jedzenia*, przekł. A. B. Matusiak, M. Ochab, Warszawa 2002, s. 143.

⁴⁹ S. Grzybowski, *Księżęta i żebracy*, [w:] *Żebracy w Polsce*, red. S. Marmuszewski, A. Bukowski, Kraków 1995, s. 22–23.

Stolicy Apostolskiej. W specjalnym akapicie poświęconym walce z głodem, zauważył m.in.:

Powinno się wprowadzić politykę rolną lepiej przystosowaną do potrzeb żywnościowych ludności. Współpraca ekonomiczna i handlowa między krajami bogatymi a ubogimi winna znaleźć bardziej korzystne formy dla rolnictwa będącego w krytycznej sytuacji⁵⁰.

Głód stał się przedmiotem międzynarodowej troski od maja 1943 r., daty pierwszej Konferencji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa w Hot Springs (USA), która powołała do Życia FAO. W swej I Deklaracji Konferencja stwierdziła:

Przyczyną główną głodu jest wyżywienie i nędza. Daremne jest zwiększanie produkcji żywności, jeśli ludzie i narody nie mogą jej nabywać. Konieczna jest ekspansja całej światowej gospodarki, jeśli chemy uzyskać siłę nabywczą potrzebną na to, by wszyscy mogli odżywiać się właściwie. Wyprodukowana żywność może trafić do wszystkich narodów, jeśli zaakceptuje się plany, które pozwolą wszystkim narodom na stały rozwój produkcji przemysłowej, na wyeliminowanie wyzysku człowieka, na rozwijanie handlu wewnętrznego i międzynarodowego, na inwestycje, stabilizację waluty i równowagę gospodarczą krajową i międzynarodową⁵¹.

W pracę FAO włączyła się również Stolica Apostolska, która jako jedna z pierwszych podpisała i propagowała *Manifest* z 14 maja 1963 roku, który proklamował prawo człowieka do zaspokojenia głodu⁵².

W 1957 r., z inicjatywy brazylijskiego uczonego, autora głośnej *Geografii głodu*, Jose de Castro, powstało w Paryżu Światowe Stowarzyszenie do Walki z Głodem (ASCOPFAM), ze specjalnym statusem FAO. W lipcu 1960 r. FAO zainicjowało 5-letnią światową kampanię walki z głodem. Powołano komitety krajowe w większości państw świata. W dniach 4–18 VI 1963 r. odbył się w Waszyngtonie Światowy Kongres FAO w sprawie wyżywienia. 1350 uczestników Kongre-

⁵⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, Watykan 15 stycznia 1983 r., [w:] tegoż, *Nauczanie Papieskie*, t. 6, cz. 1, rok 1983, Poznań 1998, s. 62.

⁵¹ Według FAO, [w:] E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986, s. 160.

⁵² Por. Jan Paweł II, *List na III Światowy Dzień Wyżywienia. W imię solidarności ludzkiej i chrześcijańskiej*, 12 X 1983, [w:] tenże, *Nauczanie Papieskie*, t. VI, cz. 2, rok 1983, s. 341–344.

su, reprezentujących ponad 100 państw, postanowiło, aby „sprawa wyeliminowania głodu i niedożywienia stała się problemem głównym obecnego pokolenia” FAO, w ramach Światowej Kampanii Przeciw Głodowi (Freedom from Hunger Campaign), zaleciło państwom członkowskim zwiększenie produkcji żywności o minimum 3% rocznie⁵³.

Wielkie nadzieje przezwyciężenia głodu na świecie, jakie żywno w latach 1969–1971, opierały się na rozprzestrzenianiu się tzw. „zielonej rewolucji”, zapoczątkowanej przez Normana Borlauga, zdobywcy nagrody Nobla w 1970 r. Na wielką skalę zaczęto wtedy w sposób nowoczesny uprawiać wysoko wydajne odmiany pszenicy (tzw. meksykanki o niezwyklej plenności dochodzącej do 60 q z ha) i ryżu (pod nazwą IR, dającego od 40 do 80 q z ha). Dzięki temu w północnych stanach Indii produkcja pszenicy w ciągu 8 lat podwoiła się. Nieco mniejsze rezultaty osiągnięto przy uprawie ryżu, która zależy głównie od regularnego nawadniania pól. W 1971 r. Indie zaprzestały importu pszenicy, podobnie Ceylon importu ryżu. Szybko jednak okazało się, że do zastosowania metod „zielonej rewolucji” zdolni byli jedynie wielcy właściciele ziemscy, a nie drobni rolnicy. „Zielona rewolucja” wymagała nie tylko nowych odmian zboża, lecz także odpowiedniego nawadniania, drenażu pól, stosowania środków owadobójczych i nawozów sztucznych. Do tego konieczne były wielkie kredyty, a te z kolei dostępne były jedynie wielkim właścicielom. W ten sposób „zielona rewolucja” dostarczyła wielkiej masy żywności, lecz pogłębiła jednocześnie nierówności dochodu między bogatymi a biednymi chłopami. Przyrodnicy zaczęli podnosić głos przestrzegając przed skutkami długotrwałego stosowania technik „zielonej rewolucji”⁵⁴. „Zielona rewolucja” była próbą realizacji jednej z koncepcji pomocy udzielanej przez kraje bogate krajom rozwijającym się. Nie było to proste wysyłanie żywności krajom ubogim, co na dłuższą metę jest mało konstruktywne, lecz pomoc w rozbudowie ich własnego rolnictwa. Wysyłanie gotowej żywności do krajów potrzebujących jest jednym z elementów stabili-

⁵³ E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ...*, dz. cyt., s. 177.

⁵⁴ Por. J. Rutkowska, *Wpływ „zielonej rewolucji” na światową gospodarkę zbożową*, „*Ekonomista*” 1972, nr 4, s. 731–758.

zacji cen ziarna w krajach rozwiniętych. W latach 1950–1970 sztucznie utrzymywano cenę produktów rolnych przez zmniejszanie arełu upraw, sprzedaż żywności za granicę w ramach umów koncesyjnych, wspomaganie krajów ubogich, stworzenie „zapasu buforowego” zboża stabilizowało działania rynku rolnego⁵⁵. Późniejsze poszukiwania, będące kontynuacją „zielonej rewolucji”, szły w kierunku genetycznych modyfikacji zbóż, owoców, warzyw. Duże nadzieje wiązano z przeniesieniem słynnego genu (lub genów) „nif” (skrót od „nitrogen fixing gen” – ang. = „gen odpowiedzialny za wiązanie azotu”) z roślin strączkowych – soi i grochu – na inne rośliny spożywcze, jak pszenicę, kukurydzę, ryż, co spowodowałoby, iż te rośliny pobierałyby azot wprost z powietrza, a to miałoby ogromne znaczenie dla zwiększenia produkcji żywności na całym świecie⁵⁶.

Strategia walki z głodem jest w rzeczywistości szukaniem sposobu na zaspokojenie podstawowych potrzeb ludzkich. Wymaga ona umiarkowania konsumpcyjnego i powściągliwości wobec potrzeb wtórnych i sztucznych. W wychowaniu do wzięcia współodpowiedzialności za losy świata, w tym także za głód, niezbędnym jest, by człowiek nie stawał się niewolnikiem bogactw materialnych. Pismo św. koniec historii świata ukazuje pod znakiem odpowiedzialności wszystkich pokoleń przed sądem Bożym. Chrystus utożsamia się z każdym człowiekiem skrzywdzonym, cierpiącym głód i nędzę. Gdy osądzeni zapytają się: „Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym...” usłyszą odpowiedź: „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (por. Mt 25, 44–46).

W nauce o obowiązku troski o dobro wspólne Kościół odwołuje się do prawa wszystkich ludzi do dóbr danych od Boga. Św. Ambroży (340–397) uczył:

Nie z twojego dajesz ubogiemu, ale oddajesz mu to, co jest jego. Sam używasz tego, co jest wspólne, dane na użytek wszystkich. Ziemia należy do wszystkich, nie do bogatych.

⁵⁵ B. Ward, *Dom człowieka*, Warszawa 1983, s. 271–274.

⁵⁶ Por. R. Cooke, *Wyzwanie naturze. Nowy wspaniały świat inżynierii genetycznej*, przekł. B. Komuda, Warszawa 1983, s. 148–183.

Tę naukę Kościół podtrzymuje w *Populorum progressio* i stosuje do obecnego świata, mówiąc o obowiązku sprawiedliwości krajów bogatych wobec krajów rozwijających się.

Paweł VI przemawiając w ONZ powiedział:

Waszym obowiązkiem jest sprawić, by chleb był wystarczająco obfity na stole ludzkości, a nie zmniejszać liczbę biesiadników życia.

Współcześnie Jan Pweł II nie zawaha się mówić o „skandalu głodu”⁵⁷. Przypomina, że prawo do wystarczającej ilości pożywienia wypływa wprost z wartości życia ludzkiego i je warunkuje, dlatego fakt śmierci głodowej tysięcy istnień ludzkich kładzie się ponurym cieniem na współczesnym świecie⁵⁸. Tym bardziej, że produkcja żywności w świecie rośnie szybciej niż przyrost ludności⁵⁹. Ludzkość ciągle nadal marnotrawi ogromne środki, które wystarczyłyby do wykarmienia wszystkich głodnych⁶⁰.

Głos Kościoła, wyraźny i zdecydowany, nie jest jednak na tyle skuteczny, by mógł sam z siebie zmienić sytuację głodującego ciągle świata. Przyszłość i spokój w tej dziedzinie zależą bowiem od szerokiej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli, rozumiejących, iż niemożliwy jest pokój i bezpieczeństwo bez zauważenia solidarnie najprostszych potrzeb najbardziej potrzebujących.

⁵⁷ Por. Jan Paweł II, *Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1987, nr 5, s. 18; tenże, *Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 1992, nr 5, s. 14.

⁵⁸ Por. Jan Paweł II, *Orędzie do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, 2 X 1979, [w:] *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, t. 2, Rzym–Lublin 1987, s. 93; tenże, *Orędzie na Pierwszy Światowy Dzień Wyżywienia*, 16 X 1981, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, t. IV, cz. 2, rok 1981, Poznań 1989, s. 185–186.

⁵⁹ Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Wyżywienia 1983 r.*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1983, nr 11, s. 16.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie na Sympozjum Papieskiej Akademii Nauk*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1992, nr 2, s. 14; tenże, *Orędzie na Światowy Dzień Wyżywienia 1990 r.*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1990, nr 10–11, s. 11; tenże, *Aby wszyscy mieli chleb. Przesłanie do dyrektora generalnego FAO z okazji Światowego Dnia Wyżywienia*, 16 X 2001, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2002, nr 3, s. 7–8; tenże, *Wszelkimi siłami walczyć z nędzą i głodem. Przesłanie z okazji 25. rocznicy powstania Międzynarodowego Funduszu Rozwoju Rolnictwa (IFAD)*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2003, nr 4, s. 32–33.

Hunger as Social Problem

Summary

The strategy of fighting hunger is in reality a search for a way to fulfil basic human needs. It demands temperance in consuming and restraint in relation to the secondary and artificial needs. In upbringing, to assume the responsibility for the world, including hunger, man must not become a slave of material possessions. The Holy Scriptures show the end of the history of the world as marked by responsibility assumed by all generations during God's judgment. Christ identifies himself with every man who was wronged, suffered from hunger and poverty. When the judged ask: "When, Lord, did we ever see you hungry...", they will hear this answer: "Whenever you refused to help one of these least important ones, you refused to help me." (cf. Mt. 25, 44-46).